

28 września. O. Jacek Salij OP komentuje dzisiejszą Ewangelię

(Koh 11, 9 – 12, 8)

(Koh 11, 9 – 12, 8)

Ciesz się, młodzieńcze, w młodości swojej, a serce twoje niech się rozwesela za dni młodości twojej. I chodź drogami serca swego i za tym, co oczy twe pociąga; lecz wiedz, że z tego wszystkiego będzie cię sądził Bóg! Usuń przygnębienie ze swego serca i oddal ból od twego ciała, bo młodość jak zorza poranna szybko przemija. Pomnij jednak na Stwórcę swego w dniach swej młodości, zanim jeszcze nadejdą dni niedoli i przyjdą lata, o których powiesz: "Nie mam w nich upodobania"; zanim zaćmi się słońce i światło, i księżyc, i gwiazdy, i chmury powrócą po deszczu; w czasie, gdy trząść się będą stróże domu i uginać się będą silni mężowie, i będą ustawały kobiety mielące, bo ich ubędzie, i zaćmią się patrzące w oknach; i zamkną się drzwi na ulicę, podczas gdy łoskot młyna przycichnie i podniesie się do głosu ptaka, i wszystkie śpiewy przymilkną; odczuwać się nawet będzie lęk przed wyżyną i strach na drodze; i drzewo migdałowe zakwitnie, i ociążała stanie się szarańcza, i pękać będą kapary; bo człowiek zdążyć będzie do swego wiecznego domu i kręcić się już będą po ulicy płaczki; zanim się przerwie srebrny sznur i stłucze się czara złota, i dzban się rozbije u

źródła, i w studnię kołowrót złamany wpadnie; i wróci się proch do ziemi, tak jak nią był, a duch powróci do Boga, który go dał. Marność nad marnościami – powiada Kohelet – wszystko jest marnością.

(Ps 90 (89), 3-4. 5-6. 12-13. 14 i 17)

Ref: Panie, Ty zawsze byłeś nam ucieczką

Obracasz w proch człowieka
i mówisz: "Wracajcie, synowie ludzcy".
Bo tysiąc lat w Twoich oczach
jest jak wczorajszy dzień, który minął,
albo straż nocna.

Ref: Panie, Ty zawsze byłeś nam ucieczką

Porywasz ich, stają się niby sen poranny,
jak trawa, która rośnie:
rankiem zielona i kwitnąca,
wieczorem więdnie i usycha.

Ref: Panie, Ty zawsze byłeś nam ucieczką

Naucz nas liczyć dni nasze,
byśmy zdobyli mądrość serca.
Powróć, Panie, jak długo będziesz zwlekał?

Bądź litościwy dla sług Twoich!

Ref: Panie, Ty zawsze byłeś nam ucieczką

Nasyć nas o świcie swoją łaską,
abyśmy przez wszystkie dni nasze
mogli się radować i cieszyć.
Dobroć Pana, Boga naszego, niech będzie nad nami
i wspieraj pracę rąk naszych,
dzieło rąk naszych wspieraj!

Ref: Panie, Ty zawsze byłeś nam ucieczką

Aklamacja

Nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus, śmierć zwyciężył, a na życie rzucił światło przez Ewangelię.

(Łk 9, 43b-45)

Gdy wszyscy pełni byli podziwu dla wszystkich czynów Jezusa, On powiedział do swoich uczniów: „Weźcie wy sobie dobrze do serca te słowa: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi”. Lecz oni nie rozumieli tego powiedzenia; było ono zakryte przed nimi, tak że go nie pojęli, a bali się zapytać Go o to powiedzenie.

Komentarz:

Trzykrotnie zapowiadał Pan Jezus uczniom swoją mękę, i to — za każdym razem — w bardzo znaczących momentach. Pierwszą zapowiedź Jego męki i zmartwychwstania słyszeliśmy we wczorajszej Ewangelii. Było to bezpośrednio po tym, jak Piotr w imieniu wszystkich uczniów wyznał wiarę w Jego Bóstwo.

Druga zapowiedź Jego męki zapisana jest w dzisiejszej Ewangelii. Było to niemal natychmiast po przemienieniu na górze Tabor oraz po zmanifestowaniu swojej władzy nad złym duchem, którego Pan Jezus przepędził z opętanego chłopca. Wszyscy byli wtedy pełni podziwu dla Niego i On właśnie ten moment wybrał, aby przygotować uczniów na to, co się miało stać w Wielki Piątek.

Wreszcie po raz trzeci zapowiedział swoją śmierć, kiedy już podejmował podróż do Jerozolimy, aby umrzeć na krzyżu. Ewangelisci z całą otwartością wyznają, że uczniowie niczego wtedy nie rozumieli. Uczniów Jezusa można o tyle usprawiedliwić, że było to jeszcze podczas Jego historycznego pobytu wśród nas, że Pan Jezus jeszcze nie zmartwychwstał.

Niestety, my, którzyśmy już tyle razy zaznali mocy Chrystusa zmartwychwstałego, zachowujemy się dokładnie tak samo, niczego nie rozumiejąc, ilekroć Chrystus Pan staje przed nami jakby w swojej słabości, jakby nie chcąc objawiać swojej mocy.

Te sytuacje, kiedy Chrystus Pan jawi się nam jakby słaby i bezsilny, mogą być różnorodne. Na przykład modłę się naprawdę gorąco o coś bardzo dla mnie ważnego, a Chrystus mnie jakby nie wysłuchuje. Albo dowiaduję się o jakichś naprawdę gorszących wydarzeniach w Kościele. Albo nie mogę się pogodzić z tym, że Bóg dopuszcza jakąś klęskę żywiołową albo jakieś inne nieszczęścia. Albo patrzę na odchodzenie od wiary kolejnych moich znajomych.

Do końca świata będzie się w różnorodny sposób manifestowała tego rodzaju słabość Chrystusa Pana. Bo On, Bóg wszechmocny, jest pokorny wobec swojego stworzenia i jego wolności. A dlatego jest taki, bo naprawdę jest Miłością. Zarazem jednak, będąc wszechmocnym, mimo tych wszystkich przejawów jakby słabości, na pewno doprowadzi do zmartwychwstania tych, którzy zawierzą Mu samych siebie.

o. Jacek Salij OP